

Jakie znaki pasują do siebie, czyli astrologia dla zakochanych

4 października 2008

Każde kolorowe czasopismo i każdy portal internetowy muszą mieć kącik astrologicznych porad sercowych. Kąciki te przyciągają mnóstwo czytelników, bo któż nie chciałby od razu wiedzieć, czy ten przystojny pan / ta piękna dziewczyna do mnie pasuje i czy jest nadzieja, że spędzimy ze sobą resztę życia w miłości i harmonii. Wystarczy przecież tylko spytać, którego dnia i w jakim miesiącu urodziła się ta osoba i przeczytać, czy nasze znaki zodiaku łączą się ze sobą harmonijnie, czy wręcz przeciwnie.

Otóż niestety, nie wystarczy.

Wróżenie ze znaków, w których znajdują się Wasze Słońca jest całkowicie pozbawione sensu. Horoskopy gazetowe nie mają szans się sprawdzić. A teraz wyjaśnię, dlaczego porównywanie ze sobą samych Słońc jest całkowitą pomyłką.

Wspomniane pisma i portale zamieszczają tabelki znaków, które do siebie pasują i tych, które nie pasują. Możesz tam przeczytać, że znaki z tego samego trygonu oraz z przyjaznych sobie żywiołów gwarantują harmonię, a z nieprzyjaznych trygonów i żywiołów wróżą niezgodę.

I tak Baran pasuje rzekomo do Lwa i Strzelca, bo to ten sam ognisty trygon, zgodzi się również z Bliźniętami, Wagami i Wodnikami, bo powietrze i ogień przyjaźnią się ze sobą, nie dogada się natomiast w Rakiem, Skorpionem i Rybami, bo ogień i woda, wiadomo, nie dadzą się pogodzić.

Uzbrojeni w taką wiedzę „znawcy astrologii” wyruszają na salony i błyszczą w towarzystwie, tłumacząc zadziwionym

słuchaczom, z kim powinni przestawać, a kogo unikać. I tylko czasem ktoś wprawia ich w konsternację odkrywając, że od lat żyje we wspólnym związku z osobą spod niewłaściwego znaku lub przeciwnie, że nie jest w stanie dogadać się z kimś, do kogo powinien wręcz idealnie pasować.

Życie byłoby naprawdę cudownie proste, gdybyśmy mieli tylko 12 typów charakteru, dokładnie takich, jak opisywane w kącikach astrologicznych. Niestety, tak łatwo nie jest.

Nie licz na to, że harmonijność znaków, w których przebywają Wasze Słońca zagwarantuje Wam taką samą harmonijność w życiu.

Niestety, to nie Słońca decydują o tym, czy ludzie czują się dobrze przebywając przez 24 godziny pod tym samym dachem. Słońce reprezentuje świadome impulsy, jeśli więc z kimś nie może się dogadać, potrafi podjąć racjonalne działania i jakoś dojść do porozumienia na drodze negocjacji.

O wzajemnej harmonii lub jej braku decyduje przede wszystkim Księżyc, rządzący emocjami, uczuciami, wrażliwością, podświadomością, poczuciem bezpieczeństwa, wewnętrznego komfortu, sprawami domowymi oraz... żołądkiem. Księżyc nie analizuje swoich stanów emocjonalnych, on je po prostu intensywnie odczuwa i albo jest mu dobrze, albo źle. Co więcej – on nie wie, dlaczego tak mu jest i nie za bardzo go to interesuje. Jeśli ma się z kimś związać, to po prostu w każdej sytuacji musi czuć się z tą osobą komfortowo i na luzie.



Co więc z tego, że dwie osoby mają wspólne zainteresowania intelektualne, że zgłębiają te same nauki i potrafią ze sobą przedyskutować całą noc, skoro stale wybuchają między nimi nieporozumienia spowodowane odmiennymi upodobaniami kulinarnymi, mają odmienną wizję urządzenia mieszkania i zupełnie różne nawyki dotyczące spędzania czasu wolnego? Czy osoba uwielbiająca aktywny wypoczynek w siodle lub wędrowki po górach wytrzyma długo z kimś, kto woli leżeć plackiem na kanapie lub plaży i obżerać się chipsami? Czy ktoś, kto łatwo wpada w złość i rzuca butami w lustro będzie w stanie zdobyć miłość osoby ponad wszystko ceniącej spokój? Czy brudas i bałaganiarz zdobędzie miłość kogoś mającego bzika na punkcie porządku? O tym wszystkim mówią Wasze Księżyce, ale ich położenia w znakach nie znajdziecie w żadnym horoskopie gazetowym.

Wasze Słońca mogą należeć do tego samego trygonu, ale żadna to radość, jeśli myślicie i wyrażacie się w skrajnie odmienny sposób. Myśleniem i mówieniem rządzi Merkury, a ten wcale nie musi przebywać w tym samym znaku, co Słońce. Wasze Słońca mogą być harmonijne, ale każde z Was może „nadawać na odmiennych falach”, właśnie z powodu nieharmonijności Waszych Merkurych.

Wenus z kolei pozwala oceniać, jakie jest Twoje podejście do przyjemności, jak postrzegasz piękno oraz w jaki sposób podchodzisz do partnerstwa. Podobnie jak Merkury, Wenus nie musi przebywać w tym samym znaku, co Słońce. I znowu może się

okazać, że spodziewanej harmonii nie ma, bo obie te planety są w nieharmonijnych aspektach względem siebie.

Jeszcze gorzej może być w przypadku konfliktu Waszych Marsów. Mars to planeta woli, a nawet wręcz samowoli, to prawdziwy wojownik i nerwus. Jeśli macie Marsy w nieharmonijnych aspektach, stale będą wybuchały między Wami spięcia – od drobnych, ale irytujących wybuchów, aż po wielkie awantury, połączone z rękoczynami. Jeszcze gorzej będzie, jeśli Mars jednej osoby wchodzi w konflikt z Księżycem drugiej. Właściciel Księżyca długo tego nie wytrzyma i najprawdopodobniej wyprowadzi się z płaczem do mamusi.

Istnieje mnóstwo czynników, które należy rozważyć, gdy planuje się wspólną przyszłość. Idealnej harmonii między dwiema osobami nigdy nie ma i nie będzie, ale jeśli marzymy o trwałym związku dobrze byłoby wiedzieć, jakie pułapki na nas czekają. Istnieją takie nieharmonijności, które przy odrobinie dobrej woli da się ścierpieć, ale są też takie, które zupełnie uniemożliwiają wspólne życie. Jednak ocena cech znaków solarnych jest w tym przypadku zupełnie bezcelowa.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Wszystko co chcielibyście wiedzieć o astrologii i ezoteryce](#)